

Kraków 28 maja 1928.

Wielmożny Panie !

Bardzo mi przykro, że nie mogę dostać nożyc, ktoroni na kiju można obcinać bez z wysokich drzew, a tu bez się już kończy. Trawnik trzeba też maszynką strzyc, a tej też nie mam tutaj.

Co do pomnika względnie grobowca, to proszę o podanie kosztorysu na taki nowy grobowiec, gdyż Pan wie że ja nie rozpożadam tak gotówką, abym mógł każdy wydatek ponieść. Nie mam nic przeciw temu, aby zrobić nowy grobowiec w ziemi, ale nie wiem czy to nie będzie za wielki koszt bo i tak nie mógłbym naraz zapłacić. Może naprawa tego mniejby kosztowała. Dlatego proszę o podanie szczegółów i czyby Pan to pokrył, a ja bym potem w ratach spłacał?

Mam teraz ogromne wydatki z przeprowadzeniem się syna mojego do Warszawy gdyż jest nadzieja, że przecież znajdzie się dla niego tam pomieszkanie. Syn mój musi teraz zostać w Warszawie, gdyż został powołany jako rotmistrz sztabu generalnego do najściślejszego osobistego sztabu inspektoratu armji gdzie jest tylko czterech pułkowników, a on wchodzi w miejsce pułkownika, bo jeden z tamtych pułkowników obejmuje pułk. Jestto dla niego bardzo wielkie wyszczególnienie.

Proszę więc o szczegóły.

Z poważaniem

J. Smutka

*Może lepiej nie ruzai niczego, bo kto wie czy nie trzeba by
nowych domów, a to obropny koszt.*

Rzeszów dnia 19 VI 1928

Wielmożny Panie Naczelniku !

Wróciwszy po dwutygodniowej nieobecności zastałem korespondencję Wgo Pana Naczelnika, na którą spieszę odpowiedzieć.

Stosownie do otrzymanego pełnomocnictwa Wgo Pana Naczelnika w którym mnie upoważnia do prowadzenia ewentualnego procesu przeciw Pszonkównie, postąpiłem w ten sposób, że wypłaty jej wstrzymałem. Zupełnie jest słusznem, że nie powinno się popierać niemoralnego życia Pszonkówny. Podług informacji zasięgniętych u tamtejszego księdza Pszonkówna żyje na wierę z moskałem, prowadzi życie niemoralne i jest zakałą całej wsi. Nas interesująca córka jej liczy lat 17, jest przy niej i jest zdolna do pracy, zaś chłopiec ma lat 16 i służy na Pomorzu. Stan powyższy zupełnie uprawnia nas do wstrzymania jej wypłat, albowiem ustawa to przewiduje.

Rozumiem zupełnie jak przykre jest gdy do domu wchodzi sekwestrator, ale te zdarzenia dzisiaj są na porządku dziennym. U nas też był i zajął towar znacznie przewyższającej wartości pretensji Pszonkówny. Przy zajęciu prosiłem by tyle zajął, dla zaoszczędzenia przykrości Wmu Panu Naczelnikowi, nie wiem dlaczego mimo tego sprawa do Krakowa zawlokła się. Przypisuje

to p. Sołtysikowi. Adwokat nasz poczynił starania by sprawę jak najprędzej załatwić i sekwestr znieść.

Że wdałem się w proces czynię dla Wnych Panów wielką przysługą, albowiem raz na zawsze mogą Panowie być zwolnieni z ciężaru, natomiast w razie przegrania narażam się na dosyć znaczne koszty procesu. W dzisiejszych stosunkach znanych każdemu, gdzie obciążenia przechodzą granicę możliwości narażać się na proces i konsekwencje tegoż należy naprawdę uważać za poświęcenie.

Przed kilkoma tygodniami byłem w Krakowie i rozmawiałem z Panem Doktorem o sprzętach ogrodowych, co załatwi gdy będzie Pan Doktor w Rzeszowie. Wzywany byłem do Izby Skarbowej w Krakowie, miałem czas bardzo ograniczony i załowałem mocno, że nie mogłem się z Wielmożnym Panem Naczelnikiem widzieć.

W załączeniu przesyłam kosztorys robót grobowca, który nie obejmuje kosztów exhumacji. Proszę uprzejmie o łaskawe za-
decydowanie, albowiem magistrat grozi, że ze względów zdrowotnych w swoim zarządzie wykona, a kosztą egzekucją ściągnie.

Łączę wyrazy szacunku i poważania, kreślę się

Kraków 30 czerwca 1928.

Wielmożny Panie !

Dziś otrzymałem Pański list i zaraz odpowiadam, że przecież już się zgodziłem na grobowiec, tylko chodziło o napłatę naraz, otóż jest w kosztorysie napisano, że nowy grób w ziemi będzie na tym samym miejscu, przeto nie potrzeba nowego miejsca zakupywać, chyba miejsce za miejsce, co nie powinno nic kosztować. Co do spłaty to dziękuję Panu za wygodzenie na spłatę ratami, tylko może Pan się zgodzi na więcej rat a mniejsze, żeby nie tyle naraz, bo mam inne zobowiązania i będzie mi trudno. Proszę o odpowiedź.

W załączeniu przesyłam Panu dokument egzekucji,

kosztorys grobowca,

co do nakazu czyli wymiaru podatku i potwierdzenia asekuracji to może jeszcze może zostać, bo muszę przedłożyć do poania, tylko oni piszą o " Polisy asekuracyjnej " a nie o samym potwierdzeniu, bo chcą wiedzieć na ile jest asekurowana realność.

Ja zaraz się poinformuję o te ostatnie dwa dokumenty, ale jeżeli Panu gwałtownie potrzebne to odeszłę, a potem w razie potrzeby znowu poproszę.

Zdaje mi się, że wszystko załatwiłem wedle życzenia, przeto proszę odpowiedź.

Z poważaniem

